Rok 2. № 15. Sosnowiec, czwartek 20 stycznia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8.
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Żądamy usunięcia fortec niemieckich na wschodzie.

Deklaracja rządu polskiego złożona rządowi fransuskiemu przez ambasadora Chłapowskiego.

PARYŻ. 18.1. Briand przyjął dziś na konferencji ambasadora Chłapowskiego który zakomunikował mu stanowisko rządu polskiego w sprawie fortec niemieckid na granicach wschodnich Rzeszy.

Rząd polski żąda usunięcia tych umocnień fortyfikacyjnych, które zostały wybudowane po wojnie.

Zaniepokojenie w Berlinie.

BERLIN. 18.1. Informacje z Paryża, które dziś nadeszły do Berlina, wskazywałyby, że gen. Pawels śle rządowi berlińskiemu relacje, według których coś się zmieniło w rządzie paryskim.

Szef sztabu marszałka Focha miał jakoby oświadczyć gen. Pawelsowi, że wprawdzie nowe propozycje niemieckie są pewnym krokiem naprzód, ale nie mogą być przyjęte. Jeżeli Niemcy nie przedstawią wniosków możliwych, komisja kontrolna nie opuści Berlina. Foch miał oświadczyć kilku parlamentarzystom paryskim, że Francja nie dopuści nigdy do przed wczesnej likwidacji okupacji Nadrenji. Okupacja Nadrenji będzie mogła być zlikwidowaną, zdaniem Focha „dopiero w roku 1935, bowiem do tego czasu Francja będzie mogła ufortyfikować swe nowe granice. Sentymenty z Lokarna i Thoiry, zdaniem Focha, nie mogą zastąpić 6 betonowych fortyfikacji". Wszystkie te wiadomości należy przyjmować z zastrzeżeniem.

Wicepremjer Bartel w Krakowie.

KRAKOW, 19.1. (AW). Dziś rano przybył do Krakowa wicepremjer Bartel celem zasięgnięcia porady swego stałego lekarza.

Tragiczny wypadek młodych łyżwiarzy.

RADOM, 19.1. (AW). Wczoraj zdarzył się tu straszny wydek. Na jednym z okolicznych stawów ślizgała się gromada chłopców. W pewnym momencie lód się załamał i pięciu z nich wpadło do wody. Czterech udało się uratować. Piąty znikł pod lodem, skąd wyciągnięto go martwego.

Fatalny wypadek.

RADOM, 19.1. (AW). W rodzinie Rittmanów zaszedł wczoraj tragiczny wypadek. Dwoje dzieci spożyło gałki z trucizną dla myszy, przygotowane przez rodziców. W stanie bardzo ciężkim odwieziono dzieci do szpitala miejscowego.

Konkurs na herb Gdyni.

GDYNIA, 19.1. (AW). Burmistrz Gdyni ogłosił konkurs na herb miasta, przyczem nagroda wynosić będzie 300 i 100 złotych.

Zatrucie 14 robotników.

MOSKWA, 19.1. (AW). Z Leningradu donoszą, iż na fabryce „Czerwony bohater" zostało otrutych 14 robotników. Specjalna komisja bada ten zagadkowy wypadek.

Zmniejszenie się liczby bezrobot. w Anglji

LONDYN, 19.1. (AW). Liczba bezrobotnych w Anglji spada w dalszym ciągu. W okresie poprzedniego tygodnia znalazło zatrudnienie 64 tysiące bezrobotnych, tak iż liczba ich w połowie stycznia wyniosła 1,432 tysiące bezrobotnych.

Niemcy przeciw wojewodzie Grażyńskiemu.

BERLIN, 19.1 (A. W.) „Berliner Tageblat" zamieszczając obszerny artykuł p. t. „Deutsche Hetze in Osteberschlesien" stwierdza, że stosunkt na Górnym Śląsku doznały od czasów objęcia województwa przez d ra Grażyńskiego znacznego pogorszenia. Autor artykułu dr. Tschirn uważa obecnego wojewodę za głównego inspiratora ruchu antyniemieckiego i przypisuje mu organizowanie akcji aktów terroru wobec ludności niemieckiej. Zdaniem dziennika, ludność górnośląska nie solidaryzuje się z akcją d-ra Grażyńskiego widząc ratunek Polski w porozumieniu z Niemcami. Polityka antyniemiecka przyczynia się, zdaniem korespondenta do zaostrzenia się kryzysu politycznego, jak również i przesilenia gospodarczego na Górnym Śląsku. Rząd polski, jak stwierdza autor artykułu, będzie miał sposobność oświadczyć się w odpowiedzi na rozstrzygnięcie Callondera w sprawach niemieckich szkół mniejszościowych, czy solidaryzuje się z polityką gwałtu, czy też popiera politykę porozumienia. Na koniec wyraża korespondent nadzieję, że może podróż p. Colbana przyczyni się do wyjaśnienia stosunków, gdyż w razie przeciwnym niemieckiej mniejszowości narodowej nie pozostanie nic innego, jak odwołać się do Rady Ligi Narodów.

Inspekcje min. Składkowskiego.

RADOM, 19.1. (A. W.) Wczoraj rano przybył tutaj minister Spraw Wewnętrznych Składkowski samochodem z Warszawy. Minister zajechał do starostwa, skąd wyszedł na miasto, gdzie incognito przeprzechadzał się po ulicach, rozmawiając z napotkanymi posterunkami policyjnymi, w sprawach służbow.

KRAKÓW, 19.1. (A.W.) Wczoraj przybył tu Minist. Sławoj-Składkowski, który zajechał automobilem wprost do koszar policji, gdzie zarządził wewnętrzny alarm koszarowy. Rezultaty alarmy były wzorowe. Minister zatrzyma się w Krakowie przez cały dzień dzisiejszy.

Bucharin o przewrocie litewskim.

MOSKWA, 19 I. (A. W). Omawiając sytuację zagraniczną państwa Sowietów, Bucharin starał się dowieść, iż za plecami formalnych sprawców ostatniego przewrotu faszystowskiego na Litwie, stoi Polska, co w swoisty sposób uzasadnia faktem iż leaderami przewrotu są naturalizowani Polacy, którzy niedawno na gwałt dorobili sobie do polskich nazwisk litewskie końcówki. Zdaniem Bucharina, Polska prędzej czy później porwie się na aneksję Litwy czując za sobą inicjatywę angielską, wszakże i Niemcy, zdaniem Bucharina, obawiające się opanowania Litwy przez Polskę postarali się ze swej strony poprzeć przewrót faszystowski. Bucharin uważa, że pronunciamento litewskie może się powtórzyć także na Łotwie i Finlandji, co zrealizowałoby koncepcję angielską otoczenia Unji sowieckiej najbardziej wstrętnie faszystowskiemi tworami.

Udoskonalenie przewozu węgla.

Wspólna dyrekcja kolejowa dla wszystkich zagłębi węglowych.

Wobec groźby zmniejszenia dni pracy w tygodniu do pięciu, o czem się dziś już głośno mówi i pisze, jest rzeczą nieodzowną, by rząd przedsięwziął wszelkie możliwe kroki w celu zapobieżenia urzeczywistnieniu się tej groźby.

Ważnym, a może bodaj najważniejszym środkiem zapobiegawczym, jest niewątpliwie udoskonalenie przewozu węgla, a tem samem wzmocnienie eksportu zagranicznego.

Przewóz ten stale szwankuje. Od czasu do czasu na stacjach tworzą się zatory, jak naprz. w połowie grudnia, wobec czego powstał chaos nie do opisania, co w rezultacie wpłynęło na bardzo znaczne zmniejszenie się zbytu węgla w kraju, za granicę zaś wysłano o 50 proc. mniej.

Konjunktura dla węgla jest i obecnie jeszcze dobra, pomimo zakończenia się strajku w Anglji. Kopalnie mają kontrakty na dostawę przeważnie do 1 kwietnia r. b. Gdyby więc rząd potrafił szybko i gruntownie zreorganizować przewóz węgla, wówczas groźąca rzeszom robotniczym klęska zmniejszenia dni pracy, a więc i zarobków mogłaby być w znacznej mierze zażegnana.

W sprawie tej wystąpił na łamach „Kurjera Łódzkiego" dr. L. Fall, który uważa, iż jedynem wyjściem z przykrej sytuacji przewozowej byłoby utworzenie jednej wspólnej dyrekcji kolejowej dla Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Zagłębia Krakowskiego.

Tą wspólną dyrekcją byłaby dyrekcja katowicka, do której należałoby przyłączyć z dyrekcji warszawskiej linje: Sosnowiec—Częstochowa, Sosnowiec—Maczki, Ząbkowice—Trzebinia, Strzemieszyce—Gołonóg i Strzemieszyce—Kazimierz, a z dyrekcji krakowskiej — linje: Trzebinia—Piotrowice, Dziedzice—Zwardoń, Bielsko—Cieszyn i Cieszyn—Ustroń.

Przyłączenie tych linji do dyrekcji katowickiej nie napotkałoby na żadne trudności, czy to techniczne czy prawne i wymagałoby właściwie tylko jednego pociągnięcia piórem ze strony ministra komunikacji. Wpłynęłoby ono na natychmiastowe uzdrowienie stosunków transportowych w całem zagłębiu węglowem, umożliwiając równocześnie przemysłowi węglowemu wszystkich trzech zagłębi znaczne zwiększenie obecnego eksportu i bodaj że pełne wykorzystanie resztek konjunktury węglowej.

Podobne rozwiązanie sprawy proponuje jeden z najwybitniejszych znawców kolejnictwa, pisząc:

„W interesie ekonomicznym całego polskiego zagłębia węglowego, a tem samem i państwa, leży bezwzględnie, żeby tylko jedna dyrekcja kolei obejmowała całe zagłębie węglowe, a nie żeby ono rozdzielone było między trzy dyrekcje, z których każda musi z natury rzeczy w pierwszym rzędzie baczyć na interesy swej dyrekcji a nie całości Zagłębia. Częste nieporozumienia zatargi, zatory, nienależyte wyzyskanie stacji i linji wynikają z rozdartej na trzy części, a niejednolitej gospodarki kolejowej, tego w swych interesach ekonomicznych w stosunku do państwa jednolitego zagłębia węglowego. Ekonomicznie i finansowo najważniejsza w Polsce część połać kraju winna mieć jak najdalej idącą jednolitą gospodarkę kolejową, w jednych rękach musi być ześrodkowany ruch kolejowy, bo tylko wtedy można będzie osiągnąć maksimum wydajności linji i stacji kolejowych. W obecnych warunkach przy każdym zatargu, każdem duchowem niedomaganiu jedna dyrekcja stara się winę zwalić na drugą, tak że władze nadzorcze mają dochodzenia i kontrolę niezmiernie utrudnione. Z chwilą gdy ruch będzie w jednych rękach, to ministerjum z łatwością będzie mogło wykazać błędy i dyrekcję odpowiednio pociągnąć do odpowiedzialności wzgl. wydać odpowiednie zarządzenia.

Ponieważ w danym wypadku od poprawy stosunków przewozowych zależy dola rzesz pracujących sądzimy, że nasi posłowie, zainteresują się tą sprawą bliżej i wpłyną na szybkie przeprowadzenie reformy.

Utworzenie biura badania cen, ulegnie zwłoce.

W związku z nastąpić mającem najpóźniej d. 29 bm. rozpoczęciem działalności przez ankietę do badania kosztów produkcji, — uledz ma w zwłoce utworzenie biura badania cen.

Wyniki prac nad badaniem kosztów wydobywania węgla, prowadzone od kilku miesięcy w min. spraw wewnętrznych, — przekazane być mają ankiecie do badania kosztów produkcji.

Nie wysyłać robotników na poniewierkę i nędzę.

Emigracja do Francji nie może być wznowiona.

Od kilku lat trwa emigracja zarobkowa robotników polskich do Francji.

Ostatnio jednak warunki pracy we Francji uległy zmianie. Ogólny kryzys gospodarczy, przez który kraj ten od dłuższego czasu przechodzi, wywołał ograniczenie produkcji.

Uznać należy więc narazie francuski rynek pracy za nasycony elementem robotniczym i pomyśleć o innem ujściu dla naszej emigracji zarobkowej.

Od miesiąca z górą wstrzymana już została wysyłka robotników polskich do Francji. Ostatni transport odszedł 14 grudnia r. ub. W tych dniach odjeżdżają tylko robotnicy, urlopowani z Francji na święta, oraz członkowie rodzin, wezwani przez swych żywicieli, znajdujących się we Francji. Jak z tego widać, władze nasze ujawniają już konieczną przezorność.

Przemysłowcom francuskim jednak nie bardzo w smak taki stan rzeczy. Wolą oni mieć do czynienia ze świeżym elementem robotniczym, dopiero napływającym do Francji, a więc nie znającym jeszcze tamtejszych stosunków, a przez to łatwiej podatnym do wyzysku. Leży to bardziej w interesie tych przemysłowców, niż zapewnienie pracy robotnikom, przebywającym już dłużej we Francji, świadomym, przysługujących im praw i nie pozwalającym się wyzyskiwać, a więc według opinji tych przemysłowców „zdemoralizowanym".

W najbliższym czasie przybywają do Warszawy przedstawiciele francuskiego towarzystwa emigracyjnego p. p.: Duhamel, i Machwitz, którzy zamierzają uzyskać u rządu polskiego zezwolenie na wznowienie rekrutacji robotników do Francji, zawieszonej zaledwie przed kilku tygodniami. Z wyżej wyłuszczonych względów władze nasze — miejmy nadzieję — nie zgodzą się na to. Do dalszej wysyłki robotników polskich do Francji będzie można przystąpić dopiero wtedy, gdy poprawa tamtejszych warunków gospodarczych będzie dawała gwarancję, że dla wszystkich wychodźców znajdzie się zajęcie.

Porwanie 18-letniej warszawianki.

Policja podejrzewa handlarzy żywym towarem.

Wielkie wrażenie wywołało w dzielnicy staromiejskiej — nagłe zniknięcie w Warszawie 18-letniej Stefci Naziębło (Szeroki Dunaj 9), córki dekoratora kościelnego.

Dzieweczka słynęła z urody. Nazywano ją „piękną Stefą", a kawalerowie garnęli się do niej tłumnie. Opinją cieszyła się jaknajlepszą, powodzenie nie zepsuło jej wcale.

W ubiegłą sobotę wśród sąsiadów gruchnęła wieść o zniknięciu Stefci. Wyszła z domu do kuzynki swej, Marji Chiziówny (Wolska 11) i nie powróciła. Zaniepokojony ojciec późną nocą pojechał na Wolę, by się dowiedzieć, że córka bawiła tam zaledwie godzinę, poczem wsiadła do tramwaju linji Nr. 9 i na tym szczególe giną wszelkie ślady.

Z dochodzenia przeprowadzonego przez policję wynika, iż przed kilkunastu dniami Stefcia zawarła przypadkową znajomość z jakimś młodzieńcem, zamieszkałym jakoby na Podwalu. Tajemniczy ten kawaler znikł jednocześnie z dziewczęciem.

Istnieje obawa, że był to agent bandy handlarzy żywym towarem.

Stefcia miała na sobie palto granatowe, kapelusz koloru wiśniowego i lakierki. Wbrew ogólnemu prądowi nosiła długie włosy.

Skarby w piwnicy.

Pierścienie, perły, dukaty i różne kosztowności znajduje służąca w piwnicy skromnego domku w Szczekocinach.

Nader ciekawego odkrycia dokonała służąca p. Wojciechowskich mieszkańców Szczekocin.

Nikt bowiem nie przypuszczał, że w piwnicy skromnego domku p. W. w Szczekocinach może znajdować się zachowany tam skarb bardzo dużej wartości.

Kiedy służąca p. W. udała się po węgiel do piwnicy, a przechodząc koło zawalonej części budynku, znalazła naczynie żelazne w którem znajdowały się pierścienie, dukaty, perły i różne stare monety, przedstawiające dziś bardzo poważną wartość.

Według orzeczeń starych mieszkańców Szczekocin, kosztowności te były ofiarowane przez bogatych ziemian. na rzecz powstania w 1831 r.

Skarbnikiem organizacji powstania był właśnie p. Wojciechowski, który zmarł nagle na cholerę, zabierając ze sobą tajemnicę ukrycia kosztowności przed wrogiem. Kosztowności te będą przekazane skarbowi polskiemu.

Zmiany uprawnień do zasiłku z D. A. P.

dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu otrzymał dnia 18 b. m. nową instrukcję z dnia 11 stycznia 1927 r., wydaną przez ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu, w sprawie doraźnej akcji państwowej dla bezrobotnych pracown. umysłowych, wskutek czego instrukcja z dnia 23 marca 1926 r., która dotychczas obowiązywała, traci swoją moc.

Zasadnicze zmiany i zarządzenia są następujące:

Przedewszystkiem bezrobotny zgłaszający się o zasiłek musi się po zarejestrowaniu zwrócić z piśmiennem podaniem według ustalonego wzoru o udzielenie mu zapomogi, składając dane o swoim stanie rodzinnym i majątkowym, oraz odnośne dokumenty.

Bezrobotni, których stosunek najmu pracy został rozwiązany przed 1 stycznia 1924 r. nie mają prawa do zapomóg, wobec czego ci, których stosunek najmu pracy został rozwiązany w roku 1923 i którzy na zasadzie dawnej instrukcji pobierali zapomogę, obecnie otrzymywać jej nie będą.

Wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi obowiązani są przedstawiać co 2 miesiące zaświadczenie o miejscu i okresie zamieszkania, oraz o stanie rodzinnym.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, korzystający z zapomóg państwowych obowiązani są zgłaszać się do kontroli raz w tygodniu, w terminie i miejscu wyznaczonym przez P. U. P. P., lub organy funduszu bezrobocia.

Norma wypłaty zasiłku zostaje zmieniona, a mianowicie:

Bezrobotny samotny otrzymuje 30 proc. ostatnio pobieranego zarobku miesięcznego; obarczony rodziną, składającą się z 1 lub 2 osób — 35 proc; 3 lub 5 osób — 40 proc. i powyżej 5 osób — 50 proc.; najwyższa norma, od której oblicza się zasiłek jest 200 zł., jednakże wysokość zapomogi nie może przekraczać 45 zł. dla samotnego i 65 zł. dla obarczonego rodziną od 1 do 2 osób. W rodzinie, prowadzącej jedno wspólne gospodarstwo domowe, może otrzymywać zasiłek najwyżej dwuch jej członków.

Ponieważ instrukcja obowiązuje od 1 stycznia 1927 roku, przeto przypadająca w obecnym czasie wypłata musi się odbyć już na zasadach, tą instrukcją przewidzianych.

Bezrobotni pracownicy umysłowi ubiegający się o zasiłek, powinni przedewszystkiem złożyć osobiście podanie w P. U. P. P. w Sosnowcu, lub ekspozyturze P. U, P, P. w Zawierciu (ci, którym tam zapomogi były wypłacane) dołączając zaświadczenie o zamieszkaniu, oraz stanie rodzinnym. Zaświadczenia te, o ile od daty ich wystawienia upłynęło 2 miesiace, powinny być odnowione.

Ponieważ normy zasiłku zostały zmienione, wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi muszą być przekwalifikowani.

Po otrzymaniu podań o zapomogi i przekwalifikowaniu przez komisję Z. O. F. B. ogłosi o terminach i porządku wypłaty.

Wobec tego, że po dokonaniu obecnej wypłaty obowiązywać będzie zgłaszanie się bezrobotnych do tygodniowych kontroli; miejsca kontroli i terminy następnych wypłat będą wyznaczone odnośnemi zarządzeniami zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Plotki czy prawda?

W sprawie placu pod rzeźnię w Sosnowcu.

Zarząd m. Sosnowca poszukując terenu, zdatnego pod budowę rzeźni miejskiej, zwrócił uwagę na znaczną niezabudowaną przestrzeń. położoną za fabryką C. G. Schöna na Ostrej Górce, uznając teren ten za bardzo odpowiedni.

Właścicielami tego placu są pp. Schönowie, do nich więc zwrócił się magistrat z propozycją odstąpienia miastu potrzebnego pod rzeźnię placu. Krążą pogłoski, że właściciele zażądali początkowo po 15 dolarów za pręt, później zaś zniżyli cenę do 13 dolarów. Oczywiście nie chce nam się w to wierzyć, zwłaszcza jeżeli się zważy. jak wielką bezinteresowność i ustępliwość okazali pp. Schönowie przy sprzedaży pałacu sądowi okręgowemu i parku przy tym pałacu — miastu.

Wiemy przecież, iż place, położone przy ul. 1-go maja (dawniej Szenowska) ci sami właściciele sprzedawali po cenie daleko niższej, niemożliwą więc jest rzeczą, by za grunta, położone za miastem, mogli zarządać podobnie wygórowanej sumy.

Za prawdziwość powyższej wiadomości nie bierzemy zresztą odpowiedzialności, gdyż mamy je ze źródeł ubocznych, a zapytani przez nas członkowie zarządu miasta nie chcieli nam udzielić w tym względzie szczegółów, zbywając nas ogólnikami w rodzaju: „a tak', „to jeszcze niewiadomo“ itp.

Może notatka powyższa skłoni magistrat do wyjaśnienia sprawy, kupno bowiem takiego objektu, jak plac pod rzeźnię, obchodzi żywo całe społeczeństwo miejscowe, które za to musi płacić i to bardzo słono, jeśli wziąć pod uwagę warunki pożyczki ulenowskiej,

Kronika.

KALENDARZYK.

Styczeń 20 Czwartek	Dziś Fabjana Jutro Agneszki Wschód słońca 7.37. Zachód „ 3.54.

Z teatrów.

Teatr miejski.

W piątek, dn. 21 b. m. o godz. 8,15 wiecz. znakomite dzieło J. Gordina p.t. „Bóg, człowiek i szatan“ w koncertowem wykonaniu całego zespołu z pp. Sokolicz, Swięcińską, Szelling, Pailińską, Zbyszkowskim, Jastrzębskim, Palańskim, St. Klińskim i J. Lenczewskim.

W próbach A. Ridleya „Pociąg — widmo“. Sztuka ta, ze względu na niezwykle napięcie akcji oraz doskonałą obsadę i wystawę — stanie się nielada sensacją dla Sosnowca.

Premjera odbędzie się dn. 22 b m. w sobotę o godz 8,15 wiecz.

„Pawie Oko“.

Dzisiaj ostatnie przedstawienie świetnej rewji „Trędowata w Pawiem Oku“ o 7,15 i 9,15. W piątek premjera nowej rewji.

Do Pieśniarzy.

Zarząd związku stowarzyszeń muzyczno - śpiewaczych województwa kieleckiego komunikuje, że, począwszy od roku 1917, odbywać się będą corocznie w województwie kieleckiem **zawody śpiewacze** chórów amatorskich w trzech okręgach śpiewaczych: kieleckim, radomskim i zagłębia dąbrowskiego.

Pierwsze tego rodzaju zawody odbędą się w roku bieżącym

dnia 15 maja w Kielcach,
dnia 29 maja w Radomiu
i dnia 5 czerwca w Dąbrowie Górniczej.

Szczegółowe komunikaty rozesłano już do towarzystw śpiewaczych, zrzeszonych w związku.

Towarzystwa jeszcze niezrzeszone winne bezzwłocznie zwrócić się do związku po informacje.

Adres: Kielce, Państw. seminarjum nauczycielskie.

Żaden istniejący w województwie zespół chóralny nie powinien uchylać się od udziału w zawodach. Zamarłe chóry niech nie zwlekając podejmą na nowo pracę dla pieśni.

Po Wisły brzeg od Łysych Gór
Niech zgodnych głosów zagrzmi chór
Przez ciemnie kopalń, fabryk huk
Pieśń niechaj zagrzmi w złoty róg!

Miejska komisja do zbadania sprawy sierocińca w Ząbkowicach. Artykuł „Expresu Zagłębia“ z dn. 18 bm. p. t. „Katorga dziecięca w Ząbkowicach“ nie minął bez echa. Dowiadujemy się, że magistrat miasta Sosnowca, na posiedzeniu wtorkowem, uchwalił powołać do życia specjalną komisję, której zadaniem będzie zbadanie rzeczywistego stanu rzeczy w sierocińcu w Ząbkowicach.

Oby komisja ta jaknajszybciej przystąpiła do pracy i ulżyła ciężkiej doli nieszczęśliwych dzieci i pociągnęła winnych do surowej odpowiedzialności.

Sąd doraźny w Sosnowcu. Przed sądem doraźnym stanęli dwaj cyganie Karol i Jan Kwiatkowscy, oskarżeni o napad na Warpiu pod Będzinem na przechodzącego Paska, którego zranili i zrabowali mu 16 złotych.

Ponieważ świadkowie zeznawali sprzecznie, oskarżeni zostali uniewinnieni.

Symulacja napadu. Ze względu na ciężkie warunki materjalne, jakie przeżywamy w obecnych czasach, ludziska biorą się na wszelkie sposoby aby wyłudzić dla siebie pieniądze i tą drogą dojść do jakiej takiej fortuny.

Przykładem tego jest wczorajszy napad symulowany przez niejaką Józefę Jadowską, mieszkankę kolonji „Kazimierz“ koło Strzemieszyc, która zeznała policji przebieg napadu następującego: dnia 18 b. m. o godzinie 7 wiecz, do mieszkania wszedł jakiś nieznajomy osobnik nie mówiąc nic zawiązał jej usta chusteczką następnie skrępował ręce i powalił omdlałą na ziemię. Jadowska odzyskawszy przytomność zauważyła, że znajdujące się w szufladzie 390 złotych nie jej własność, zostały skradzione. Jak dotychczasowe śledztwo wykazało, wszelkie dane są za tym, że Jadowska napad symuluje.

Bal. Dnia 22 b. m. staraniem stow. lokatorów w Będziuie, w sali ochronki na górze zamkowej odbędzie się wielki bal z atrakcjami. Czysty zysk przeznaczono na przytułek dla niewidomych. Wejścia za zaproszeniami.

Zmiana lokalu. Biuro funduszu bezrobocia przy magistracie w Będzinie, zostało przeniesione do nowego budynku tow. „Piast“ przy ulicy Małachowskiego.

„Pawie Oko“ w Będzinie i Dąbrowie. w poniedziałek 24 o 8,15 w Będzinie i w środę 26 o 8,15 w Dąbrowie sensacyjna rewja „Trędowata w Pawiem Oku“.

Ach! ta policja! PP. Josek Lederman, Dekierta 18 i Izrael Cukier, Dekierta 14 w Sosnowcu zaczęli zbyt głośno zachowywać się na ulicy, wobec czego policja spisała protokuł o zakłócenie spokoju publicznego. Pp. Lederman i Cukier, oczekując teraz na rozprawę sądową, z żałością rozmyślają: „Ach! ta policja! nawet człowiek pokrzyczeć swobodnie nie może“.

„Gdy ciemność zapada“... P. Florentyna Jarosz i p. Jan Murys, zamieszkali w Sosnowcu przy ulicy Starej Nr. 4, pod wpływem ciemności nocnych zaczęli awanturę. Do zajścia wmieszała się policja, spisała protokuł o zakłócenie nocnego spokoju i sprawa znajdzie się wkrótce w sądzie pokoju.

Znów 3 blaszki. Policja znów przyłapała amatorów oszukańczej gry w trzy blaszki. Są nimi pp. Władysław Szostak, Marjan Michalski, Jan Sierpiński, zamieszkali w Sosnowcu oraz Stanisław Nazimek, bez stałego adresu.

Okradzenie księdza. Jacyś nieznani sprawcy ukradli pozostawione bez opieki na targu w Miechowie konie, należące do ks. Gracy.

Kradzież mieszkaniowa. Do mieszkania p. Ignacego Szostka, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 33, po oderwaniu zamku. dostali się jacyś złodzieje i ukradli pościel i bieliznę ogólnej wartości 3600 zł. o kradzież tę p. Szostek podejrzewa p. Bronisławę Szostek, Kordonowa w Sosnowcu.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji
„Expresu Zagłębia“.

W numerze 13 „Expresu Zagłębia“ umieszczona została nieścisła notatka o walnem zebraniu członków zrzeszenia rodzicielskiego, utrzymującego gimnazjum w Sosnowcu, o sprostowanie której niniejszem prosimy.

„Zebranie które odbyło się nie było dorocznem, lecz nadzwyczajnem. Na zebranie przybyło 27 członków, co na ogólną liczbę 62 rzeczywistych członków stanowi więcej, niż trzecią część, wymaganą przez statut. Zebranie powyższe było prawomocne co do wszystkich punktów porządku dziennego, a więc i wybór zarządu jest zupełnie prawomocny i żadnej nieformalności nie popełniono. Zebranie powyższe nie mogło powziąć prawomocnej uchwały jedynie w punkcie, dotyczącym zmian statutu, co do którego wymagana jest obecność 2/3 wszystkich członków, to też punkt ten odłożony został do następnego zebrania, które odbędzie się w drugim terminie w dniu 23-go b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 15-ej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Sosnowiec, 18.I-27.

Prezydjum zarządu:
(—) Stanisław Wolff
(—) A. Żołędowski
(—) K. Małynier.

Wyrok w sprawie Lebruna.

Warszawa, 19 stycznia.

Po obustronnych replikach i wysłuchaniu mało przekonwującego „ostatniego słowa“ oskarżonego sąd okręgowy ogłosił po dłuższej naradzie, wobec tłumnie zebranej publiczności wyrok, którego mocą skazał mieszkańca st. m. Warszawa Stefana Likiernika vel Lebruna, l. 45, syna Leona i Berty (z 1 cz. 458 art. k. k.) ze skutkami przewidzianemi w art. 28, 30 i 34 k. k., na zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg lat czterech, z zaliczeniem na poczet orzeczonej kary aresztu zapobiegawczego od 30.3 do 18,11 1925 r. i na uiszczenie opłat i kosztów sądowych.

Powództwo cywilne zasądzono od skazanego na rzecz Jana Kuruliszwilego (brata) w sumie 2001 zł.

Zgodnie z wnioskiem prokuratora Likiernik, pozostający na wolności od 18,11 1925 r., został bezzwłocznie aresztowany.

Hurtownie wódczane.

Monopol spirytusowy odbiera je z rąk prywatnych.

W związku z wprowadzeniem całkowitego monopolu spirytusowego, dyrekcja monopolu odbiera koncesje na hurtową sprzedaż wódek kupcom prywatnym, stoi bowiem na stanowisku, że hurtownie mogą być tylko państwowe.

Od 1 bm. zaczęło się odbieranie tych koncesyj w woj. warszawskiem, łódzkiem i kieleckiem.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Po krwawych śladach zbrodniarzy z Izabelina

Śledztwo, mające na celu wykrycie sprawców potwornej zbrodni zbiorowej we wsi Izabelin pod Warszawą na rodzinie handlarki mleka Rozalji Krzemińskiej, posunęło się naprzód dzięki energicznym zarządzeniom. Policyjny pies „Cap“, który po tylekroć pomagał policji kryminalnej powiatu warszawskiego wykrywać przestępców, doprowadził do chaty Władysława Fuksa i rzucił się na niego. Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do aresztowania oprócz Fuksa: Kazimierza Zająca, braci Marjana i Władysława Waszkiewiczów oraz Bronisława Chomentowskiego, w którego mieszkaniu znaleziono dwa rewolwery. Wszyscy oni, choć nie przyznają się do zbrodni, podejrzani są o udział w morderstwie.

Ciężko ranna Marjanna Krzemińska, szósta ofiara morderców, przewieziona w stanie nieprzytomnym do szpitala, mimo usilnych zabiegów nie odzyskała przytomności i zmarła. W ten sposób ofiara dotychczas niewykrytych złoczyńców padło 6 osób.

Dr. filozofji sześć razy głupszy od tancerki.

Rezultat badań psychologa amerykańskiego

Rekruci amerykańscy podczas wojny byli poddawani specjalnemu egzaminowi, zwanemu pospolicie „próbą inteligencji“.

Obecnie psycholog amerykański, dr. Wechler, podjął podobne egzaminy z „cywilami“ obojga płci, najróżniejszych klas społecznych i zawodów. Rezultaty te są dosyć nieoczekiwane.

Podczas wojny na półtora miljona badanych rekrutów przeciętna wynosiła 61 punktów. Obecne badania d-ra Wechslera wykazały:

U aktorów 75 punktów, u bankierów 86, u inteligentów, którzy odbyli studja uniwersyteckie: u mężczyzn 27 punktów, u kobiet 130. Najciekawsze jednak są rezultaty badań wśród „girlów“ teatralnych i z musikholowych, uchodzących powszechnie za „gąski“. Wykazały one przeciętnie 126 punktów, a niektóre z nich nawet 167, t. j. cyfrę do której dochodzi zaledwie 0.3 proc. całej ludności w St. Zjednoczonych.

Wynikałoby z tego, że np. dr. filozofji jest sześć razy głupszy od tancerki z musikholu! Ostatecznie dlaczegóżby nie?

Wszak jedna tancerka nabrać potrafi nie 6, ale 20 doktorów filozofji.

Wrzask w śmietniku

Maleńki Izydorek — bohaterem historji kryminalnej.

Dwuletni Izydorek Perlmuter, zamieszkały z ojcem, matką i babką w domu nr. 6 przy ul. Przechodniej w Warszawie, stał się niechcący bohaterem niezwykłej historji kryminalnej, choć brał udział dopiero w epilogu.

O zmroku ktoś narobił wrzasku, że po dachu spacerują podejrzane postacie. Przezorny dozorca zamknął natychmiast bramę i zaalarmował komisarjat.

Zjawiło się kilku wywiadowców. Weszli na dach i, świecąc latarkami elektrycznemi, zaczęli szukać złodziejów. Znaleźli porzucony wytrych, oraz ślady na śniegu, pozatem żywej duszy nie spotkali.

Jednocześnie lokatorki hurmem pogalopowały ku strychom, by stwierdzić co i komu skradziono. Okazało się, że złodzieje ogołocili z bielizny panią Frajdę Perlmuter, która po odryciu rozpłakała się rzewnie.

Minęło kilka godzin. Brama była wciąż zamknięta, dozorca obserwował podwórze, przed kamianicą przechadzali się dyskretnie dwaj wywiadowcy. Nikt nie mógł zrozumieć, którędy złodzieje uciekli, i to z tobołem bielizny.

Dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności sprawców kradzieży wykryto szybko i bez awantur,

Dwuletni Izydorek, pociecha pani Frajdy Perlmuter, poczuł o godzinie 10 wiecz. nagle natchnienie.

— Mamusiu! — zawołał — ja potrzebuję!

Troskliwa matka pomogła kawalerowi zająć wygodną pozycję, a następnie udała się z naczyniem do śmietnika

Podniosła klapę skrzyni i... chlust!

Raptem jak coś nie wrzaśnie, w śmietniku zakotłowało się, a pani Frajda, porzuciwszy sprzęt familijny, uciekła ze strachu.

Przybiegł dozorca z latarnią, zlecieli się lokatorowie, przycwałował policjant,

W śmietniku znaleziono dwóch okropnie speszonych drabów, oraz tobół z bielizną pani Frajdy.

Byli to: Marjan Brodowski, poszukiwany przez sądy i Izrael Szpiro, praktykant złodziejski, nigdzie nie meldowany.

Jak się okazuje, łotrzykowie spuścili się z dachu po rynnie, co jest nielada sztuką akrobatyczną.

Fałszywe alarmy w Kownie.

RYGA. 18.1. Z Kowna donoszą telegraficznie: Minister wojny wydał dzisiaj rozkaz wysłania oddziałów wojskowych na granicę polsko-litewską, a to pod pretekstem wiadomości, jakoby wojska polskie koncentrowane były w Wilnie i na terytorjum oddzielającem Litwę od Rosji, z zamiarem wkroczenia na Litwę (!!). Koła rządowe kowieńskie z niepojętych powodów okazuią silne zdenerwowanie.

Burze i ulewne deszcze nawiedziły całe Włochy.

Piza i Neapol zalane wodą.

RZYM, 19.1 (AW) Z całych Włoch nadchodzą wiadomości o silnych burzach i opadach śnieżnych. W dolinach i okolicach niżej położonych nastąpiły ulewy, w górach zaś opady śnieżne. Szczególnie ulewne deszcze nastąpiły w Pizie, gdzie oberwała się chmura formalnie zalewając miasto. W Perugji w okolicach Bergamo komunikacja kolejowa doznała przeszkód na skutek przerwania tamy. W Padwie piorun uderzył w bazylikę, tak, iż wieża doznała uszkodzenia. Poziom wody w Tybrze podniósł się o 5 mtr. W Neapolu część miasta znajduje się pod wodą.

Cło na zboże.

„Dziennik Ustaw“ z 18 stycznia ogłasza rozporządzenie wprowadzające cło wywozowe od żyta i mąki żytniej w wysokości 15 zł. od 100 kg. Rozporządzenie określa, że żyto i mąka żytnia przeznaczone na wywóz zagranice i załadowane najpóźniej w przeddzień wejścia w życie rozporządzenia oraz zaopatrzone odpowiedniem zaświadczeniem, wolne będą od cła przez dni 20 po wejściu w życie rozporządzenia. Rozporządzenie obowiązywać zacznie w 3 dni po ogłoszeniu, a traci moc z dniem 1 marca 1927 r.

Giełda.

Waluty i dewizy: Dol. St. Zjedn. 8.98 — 9.00 — 8.96; Belgja 125.50 — 125.81 — 12.519; Holandja 360.80 —361.70 — 359.90; Londyn 43.78—43.89 — 43.67; — Nowy Jork 9.00 — 9.02 — 8.98; Paryż 35.88 — 35,97 — 35.79; Praga 26.72½ — 26.79 — 26.66; Szwajcarja 173.74—174.17 — 173.31; Włochy 38.70 — 38.79 — 38.61; Wiedeń 127.13—127.45—126.81. Stokholm 241.10 — 241.70 — 240.50.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1927 r. o godz. 10-ej w Łazach odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z koleb żelaznych, oszacowanych na Zł. 1800 należących do Tomasza Szaniawskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 10-ej u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 13-I. 1927 r.

Okręgowy Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Zawierckiego
(—) **St. WILK.**

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 24 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ustaw 61/24), Magistrat m. Sosnowca podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1 lutego r. b. do dnia 15 lutego r. b. włącznie będą wyłożone w Wydziale Policyjnym Magistratu (pokój Nr. 7) spisy poborowych roczn.

1906

do przejrzenia przez zainteresowane osoby w godzinach urzędowych od 8-ej do 13 ej. Każdemu z pob rowych rocznika 1906 przysługuje prawo zgłoszenia żądania o uzupełnienie lub sprostowanie danych dotyczących wpisu jego osoby do spisu poborowych.

Żądania w tym względzie winny być poparte odpowiednimi dokumentami.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, d. 14-I. 1927 r.

Drobne ogłoszenia.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.